

Czytania: Dz 15,7-21; Ps 96,1-3.10; Aklamacja J 10,27; Ewangelia J 15,9-11

Wczorajsze czytanie i dzisiejsze opowiadają o tym jak doszło do tak zwanego pierwszego soboru Jerozolimskiego. Paweł i Barnaba napotkali na w trakcie swojej misyjnej podróży na trudności związane z tym czy poganie, którzy przyjmują wiarę w Jezusa muszą zachowywać też Prawo Mojżeszowe i obrzezanie. Tak twierdzili nawróceni ze środowiska faryzeuszy. W związku z tym udali się do Jerozolimy, aby tam rozważyć tę sprawę. W Jerozolimie „po długiej wymieranie zdań” jako ten, który miał autorytet pośród pozostałych przemówił i jakby mocą swego prymatu piotrowego, nakreślił linię postępowania, której wszyscy muszą się trzymać. Przede wszystkim odniósł się do tego jak wiele łask i darów Ducha św. otrzymali pognie pomimo tego, że nigdy nie przestrzegali Prawa Mojżeszowego. Duch św. działał we wszystkich jednakowo i w tych o żydowskich korzeniach i w tych wywodzących się z pogańskich tradycji. Piotr przypomina, że zbawienie dokonuje się przez łaskę Pana Boga a nie przez zachowywanie dawnych tradycji. Ta łaska zbawienia została udzielona wszystkim on przez wiarę oczyszcza serca ludzkie. Dlatego te stare zwyczaje dotyczące tego co czyste i nie czyste nie mają już większego znaczenia. Prawo Mojżeszowe, tak jak je rozumieli faryzeusze w tamtym czasie, służyło bardziej identyfikacji kulturowej i pomagało w porządkowaniu życia wewnątrz wspólnoty żydowskiej, ale ono nie jest warunkiem koniecznym do zbawienia. Aby pogodzić różne kultury i tradycje Piotr przypomina tylko najważniejsze zasady starego prawa które mają być zachowywane, powstrzymywanie się od pokarmów ofiarowanym bożkom, aby nie być posądzonym o bałwochwalstwo, od nierządy aby zachować prawość i czystość życia od tego co uduszone, co zabite bez szacunku dla Pana Boga, zabite nie z potrzeby, ale z przemocy i przewrotności ludzkiej, lub zabite w nieznanych okolicznościach, bo mogłoby być niezdrowe, i od krwi, jest to wezwanie, aby okazywać szacunek do życia, bo krew to symbol życia, a każde życie należy do Boga. Chodziło więc o to, aby z własnego życia wyeliminować przemoc czy brutalność i to, co mogłoby wywołać choćby posądzenie o niegodne traktowanie zwierząt czy brak szacunku do życia. Może oznaczać to również zachętę do tego, aby nie brać udziału w żadnych krwawych igrzyskach tak rozpowszechnionych w Cesarstwie Rzymskim. Miłość i szacunek dla życia są podstawowymi zasadami, na których trzeba się opierać.

Prośmy Pana Boga o łaskę wiary i o to abyśmy potrafili kochać i okazywać dobroć wszystkim tym, których Pan Bóg postawi na naszej drodze.

o. Wiesław Jonczyk SJ